

W „Current Biology” jest nowy artykuł (kliknij pod zrzutem z ekranu poniżej, pdf [tutaj](#)), który przy pomocy standardowej metodologii mierzenia przywiązania do personelu (w potocznym języku, „właścicieli”) pokazuje, że zarówno kociaki, jak dorosłe koty są równie przywiązane do swojego personelu jak niemowlęta i psy. Artykuł jest krótki – ma zaledwie dwie strony, jeśli nie czytasz dodatkowego materiału. W [”Ars Technica” jest także dobre streszczenie wyników](#) badania autorstwa Jennifer Oullette.

**Current Biology**

Volume 29, Issue 18, 23 September 2019, Pages R864-R865

CellPress

Correspondence

## Attachment bonds between domestic cats and humans

Kristyn R. Vitale , Alexandra C. Behnke, Monique A.R. Udell

[Show more](#)

<https://doi.org/10.1016/j.cub.2019.08.036>

[Get rights and content](#)

<https://www.sciencedirect.com/science/article/abs/pii/S0960982219310863?via%3Dihub>

Początkowo przetestowano 70 kociaków w wieku 3 do 8 miesięcy na ich stopień „bezpieczeństwa”, używając testu Secure Base Effect test (SBT). Jak pisze Jennifer, robi się to w następujący sposób:

*Koty spędzają dwie minuty w nieznanym sobie pokoju razem ze swoim właścicielem, który siedzi na miejscu oznaczonym literą X pośrodku koła namalowanego na podłodze i może zajmować się kotem tylko wtedy, kiedy kot wejdzie do koła. Następnie właściciel wychodzi z pokoju, zostawiając kota samego na dwie*

*minuty, po czym następuje ponowne, dwuminutowe spotkanie z właścicielem raz jeszcze siedzącym na miejscu oznaczonym X pośrodku koła. Badacze analizują następnie materiał zdjęciowy z zachowania kota po ponownym połączeniu się z właścicielem, dzieląc koty na trzy kategorie: bezpiecznie przywiązany, niepewny-ambiwalentny i niepewny-unikający.*

*Bezpiecznie przywiązane koty aktywnie witały swoich właścicieli przy ponownym połączeniu, niemniej były wystarczająco spokojne i pewne, że nie przywierały do nich nadmiernie. „Były w stanie używać swojego właściciela jako bezpiecznej bazy, z której można badać otoczenie” – powiedziała Vitale, ich zachowanie wykazywało równowagę między witaniem właściciela a badaniem nieznanego przestrzeni.*

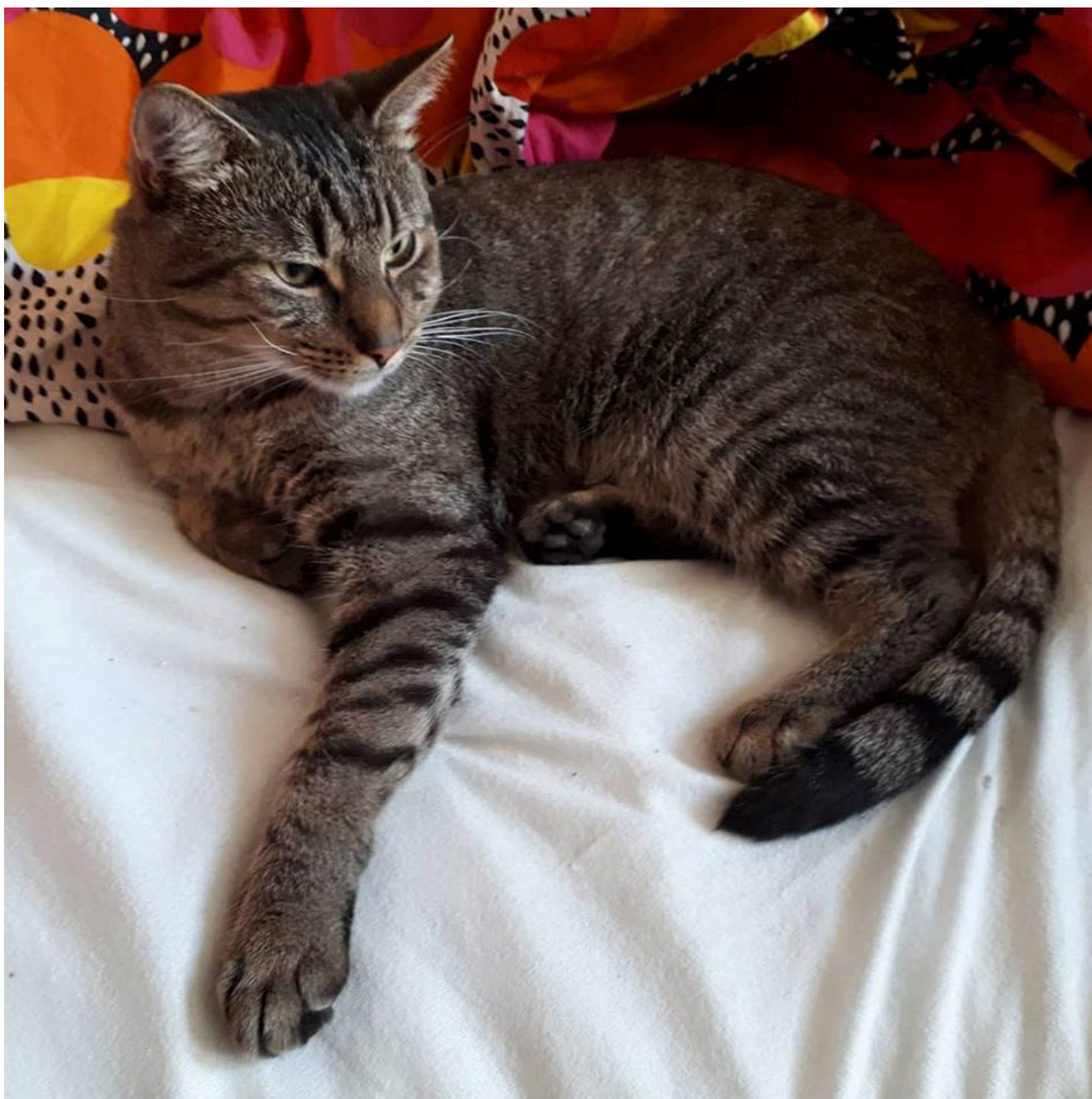
*Jest to wyraźnym przeciwieństwem zachowania kotów ocenionych jako niepewne-ambiwalentne. W tym wypadku „widzimy trwający stres po powrocie właściciela. Zamiast powrócić do badania [otoczenia] kurczowo trzymają się kolan właściciela, czasami wdawały się w rodzaj wirowania, w którym nie mogą ułożyć się wygodnie na kolanach właściciela” – powiedziała Vitale. Niepewny-unikający kot „wykazuje bardzo mało reakcji na powrót właściciela” – powiedziała Vitale – nie wita właściciela, ignoruje go lub odwraca się tyłem.*

Tutaj jest wideo, które pokazuje, jak się to robi:

[https://www.youtube.com/watch?v=9hsAr1X2C\\_4](https://www.youtube.com/watch?v=9hsAr1X2C_4)

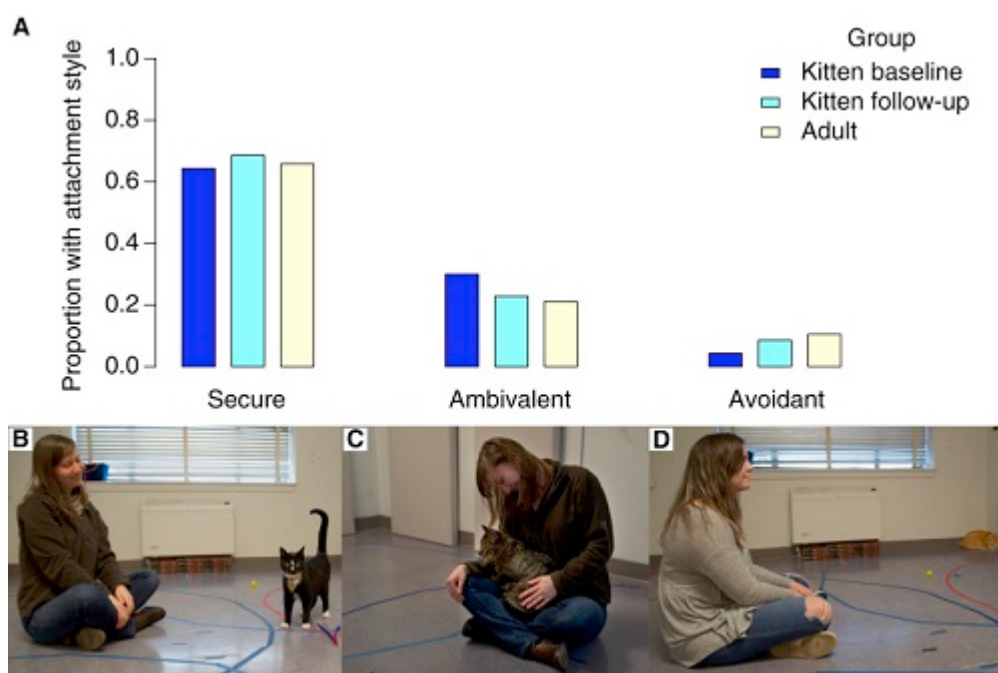
Wyniki: wśród kociaków 64,3% było „bezpiecznie przywiązanych” i 35, 7% było niepewnie przywiązanych, przy czym ta druga kategoria zawierała 84% ambiwalentnych kociaków, 12% unikających kociaków i 4% “zdezorganizowanych” kociaków. Podział 64% do 36% jest podobny do tego, jaki widzimy u dzieci

(65%/35%) i psów (58%/42%: psy są BARDZIEJ nie pewne niż sądzono) – wszystko przy użyciu protokołu SBT.



Aby zobaczyć, czy przywiązanie można wzmocnić treningiem, niektóre kociaki otrzymały sześć tygodni „treningu i socjalizacji z opiekunem”. Te lekcje miały niewielki skutek: nie było żadnej różnicy między eksperymentalnymi a kontrolnymi (nie szkolonymi) kociakami po treningu, a także w dwa miesiące później.

Ponadto badacze wykonali ten sam test na dorosłych kotach i rozkład pewnych i niepewnych kotów był w zasadzie taki sam jak u kociąt. Tutaj jest wykres pokazujący kociaki linii bazowej, kociaki „trenowane-socjalizowane” i dorosłe koty. Nie podano błędy standardowego, ale rozkład wygląda właściwie na taki sam. I jest tu także zdjęcie pokazujące różne style przywiązania:



(Z artykułu): Rys. 1. Główne style przywiązania zaobserwowane przy więzi kot-człowiek. (A) Proporcja trzech głównych stylów przywiązania zaobserwowanych u kociaków i dorosłych kotów. (B) Kot z bezpiecznym przywiązaniem. (C) Kot z niepewnym-ambiwalentnym przywiązaniem. (D) Kot z niepewnym-unikającym przywiązaniem.

(Dlaczego kot z “niepewnym-ambiwalentnym” przywiązaniem siedzi na kolanach personelu? Ponieważ jest przylepny i szuka otuchy.)

Wreszcie, autorzy mierzyli „rozpacz separacji” u kotów, określoną ilościowo przez „wokalizację miauczenia”, kiedy właściciela nie było. Jak piszą:

*Teoria przywiązania przewiduje, że zarówno bezpieczne, jak niepewne-ambivalentne osobniki powinny wykazywać oznaki rozpacz, włącznie z wokalizacją podczas tej fazy i z małą różnicą między bezpiecznymi i niepewnymi-ambivalentnymi osobnikami [5]. Niepewne-unikające oraz zdeorganizowane osobniki powinny okazywać mniejszą rozpacz z powodu separacji. [5]. Jak przewidziano, koty zaklasyfikowane jako bezpieczne i niepewne-ambivalentne wykazywały równy poziom rozpacz separacji w fazie samotności, co mierzono frekwencją wokalizacji ( $U(32) = 68,5$ ,  $Z = -0,843$ ,  $p = 0,40$ ; patrz [Video S1](#) Timestamp 8:08) i obie grupy wykazywały znacznie większą rozpacz separacji niż niepewne-unikające i zdeorganizowane koty.*

Och, te zdeorganizowane koty! Nie jestem jednak pewien dlaczego bezpieczne i niepewne ambivalentne koty nie miałyby różnić się w poziomie rozpacz. Autorzy mówią, że przewiduje to „teoria przywiązania”, ale to jest powyżej moich kwalifikacji.

Końcowym wnioskiem, przynajmniej z tego protokołu, jest to, że koty są tak samo przywiązane do swojego personelu, jak niemowlęta i psy. Autorzy sugerują, że jest tak, ponieważ koty i psy są fakultatywnie społeczne „w sytuacji swobody” i przechodzą między samotnością a trzymaniem się grupy. Koty, podobnie jak psy, są „społecznymi generalistami” i autorzy sugerują, że ta elastyczność zaadaptowała koty do życia w „antropogenicznych środowiskach”, co jest wyszukany sposobem powiedzenia „żyją wśród ludzi”. Dlaczego elastyczność jest faworyzowana? Przypuszczam, że dobrze jest przywiązywać się do pewnych właścicieli, ale także zachować pewne samotnicze cechy, być może dla polowania, albo dla radzenia sobie z właścicielami, którzy nie są tacy mili.





Hili: bezpieczny kot

h/t: Bill, Michael, Dom et al. (many readers sent me this link; thanks to all)

---

Vitale, K. R., A. C. Behnke, and M. A. R. Udell. 2019. [Attachment bonds between domestic cats and humans](#). *Current Biology* 29:R864-R865.

[Surprise! Cats are just as attached to their staff as are dogs and babies](#)

Why Evolution Is True, 24 września 2019

Tłumaczenie: Małgorzata Koraszewska

[Artykuł pochodzi z Portalu listy z naszego sadu](#)